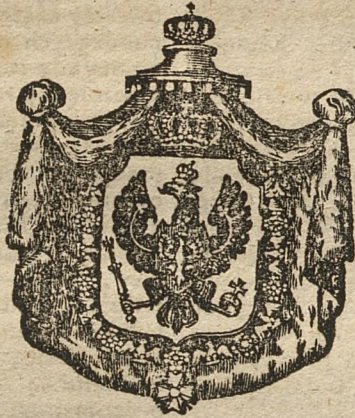


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N<sup>o</sup> 16. — W Sobotę dnia 25. Lutego 1826.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina dnia 21. Lutego.

Jego Królewiczoska Mość dziedziczny Xiążę Meklenburg - Schwerin przybył tu z Petersburga.

Berlin, który miał niegdyś szczęście, oglądać w swych murach największego bohatera Angielskiego przeszłego wieku, wielkiego Marlborougha, miał także teraz szczęście powitać największego bohatera Angielskiego teraźniejszego wieku. Xiążę Wellington przybył tu dnia 17. m. b. zrana i stanął w hotelu Rzymskim pod Lipami. Obecni tu Generalowie i Oficerowie Sztabowi, pod przewodnictwem Generała - Feldmarszałka Hrab. Gneisenau, złożyli swe uszanowanie Xiążęciu jako Feldmarszałkowi Pruskiemu. Xią-

żę złożył swe uszanowanie Królowi Jmci, Xiążętom i Xiężniczkom domu Królewskiego, był nawzajem z odwiedzinami u F. M. Hr. Gneisenau, i niezaniebdał odwiedzić także wdowę swojego wiernego towarzysza broni, Xiążęcia Blüchera. Dnia 18. odbyła się ku uczczeniu Xiążęcia wielka parada. Xiążę miał na sobie mundur Pruskiego Feldmarszałka. Liczne okrzyki *Ura!* odprowadziły Xiążęcia do hotelu. Takiemiż okrzykami pozdrowiony był Xiążę na wieczor w domu opery. W niedzielę zwiedził Xiążę warsztat Professora i snycerza Raucha, dla obeyrzenia przeznaczonego dla Berlina kolosalnego posągu X. Blüchera z śpizu. Xiążę odając mistrzowi sprawiedliwe pochwały, zamówił sobie u niego wybornie trafione popiersia Cesarza Alexandra i Xiążęcia Blüchera w marmurze. Zmnieyszoną kopią przeznaczonego dla Wrocławia Blüchera w bronzie, zastał Xiążę w swoim pokoju w hotelu

Rzymskim, przeznaczoną w podarunku dla niego od N. Króla. W południe był Xiążę na obiedzie u Królewicza Jmci Xiążęcia Cumberland, a na wieczór był na liczny i świetnym subskrypcyjnym balu w sali teatralnej, gdzie tańczył kilka polonezów z Xiężniczkami Król. domu i zabawił od 7½ do 9ty. Szczęśliwym trafem znajdowało się tu wielu Generaków, osobiście Xiążęciu z czasu wojny znanych. Sala podobała mu się niezmiernie. W tém miejscu spotkawszy Professora Rauch, zamówił u niego marmurowe popiersie N. Króla, które mu artysta przysłać ma do Londynu z innemi już zamówionemi rzeczami. Wczoraj o godzinie 4tej ranniej opuścił Xiążę Berlin udając się w dalszą drogę do Petersburga.

## Wiadomości zagraniczne.

### Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 20. Lutego.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego. Z Bożey łaski My Mikołaj I., Cesarz wszech Rossyi, Król Polski, etc. etc. etc.

Zapatrzywszy się na artykuły 120 i 123 ustawy konstytucyjnej Naszego Królestwa Polskiego, iako też na uchwałę Namiestnika Naszego z dnia 15. Maja 1816, obeymującą organizacją Rad Wojewódzkich; chcąc z iednej strony utrzymać wiernych poddanych Naszych rzeszonego Królestwa przy używaniu swobód, które im przez wiekopomnę pamięci Dostojnego Brata i Poprzednika Naszego Cesarza i Króla Jmci Alexandra I. nadane zostały; pragnąc oraz z drugiey, ażeby prawidła w téj mierze przepisane były; — postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Artykuł 1. Namiestnik Nasz zwoła niezwłocznie na mocy niniejszego szczególnego upoważnienia, które Mu w tym celu udzielamy, Seymiki i Zgromadzenia gminne w miejscach i czasach przez Niegoż mających być wskazanemi w listach zwołujących, które też i trwanie wspomnianych zgromadzeń oznaczają. Art. 2. Zgroma-

dzenia te zajmą się wyłącznie odnowieniem trzeciej części Członków Izby Poselskiej, wychodzących podług kolei oznaczonych losem na Seymie roku 1818, oraz zastąpieniem tych z pomiędzy rzeszonych Członków, którychby miejsca przez zeyście zawałowały lub za wakuujące miały być uważanemi, stosownie do przepisów Ustawy konstytucyjnej i Statutu organicznego o Reprezentacyi narodowej z dnia 19. Listopada (1. Grudnia) 1815 roku. Zająmą się także odnowieniem Rad wojewódzkich, wedle uchwały Namiestnika Naszego z dnia 15. Maja 1826, niemniej ułożeniem list kandydatów na urzędy administracyjne i sędziowskie, podług przepisów obiętych artykułami 64. 65. 66. 67. wspomnionego Statutu organicznego. Art. 3. Namiestnik Nasz zostaje upoważnionym niniejszém do mianowania Marszałków terażniejszych Seymików i Zgromadzeń gminnych. Art. 4. Namiestnik Nasz ściśle trzymać się będzie rozporządzeń zawartych w artykułach 33 i 34 wzmiankowanego Statutu organicznego, w tém co się tycze oznaczenia czasu zebrania się Seymików i Zgromadzeń gminnych. Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, Namiestnikowi Naszemu polecamy. — Dan w Petersburgu dnia 1½ Stycznia roku Pańskiego 1826, a panowania Naszego pierwszego.

(Podp.) Mikołaj.

Przez Cesarza i Króla. Minister spraw wewn. i pol. (Podp.) Mostowski. Minister Sekretarz Stanu: (Podp.) Stefan Hr. Grabowski.

Przy nowo wybudowanym trakcie Poznańskim, ma być, na uwiecznienie pamiętki wybudowania tegoż traktu, wzniesionym pomnik z żelaza odlany, od 40 do 60 stóp wysoki, na którym stosownie płaskorzeźby i napisy zamieszczone będą; nie zbyt kosztowny, łatwy do odlania, i trwałość zapewniający.

Wiersz mający być umieszczony pod portretem ś. p. Stanisława Staszica:

W trudach nad sprawą kraiu, nad ludu oświata,  
Krzepił w nim umysł Żeno, sercem władał Plato,  
Lecz by się wznieść nad obu, szukał wzoru w niebie,  
I zdołał wycięć kochać bliźniego iak siebie.

Osoba wiarygodna, dobrze świadoma następnego zdarzenia, podała ie iak następuje:

„ś. p. Stanisław Staszic w chwilach wolnych od prac tak licznych, zwykł był przechadzać się po odległych ulicach i przedmieściach Warszawy. Razu pewnego na ulicy Grzybowskiej, chodząc w początkach wiosny, postrzegł dwoje małych dzieci bardzo płaczących, zbliżył się do nich i zapytał o przyczynę. „Jakże niemamy płakać, kiedy nam matula bardzo chora, a gospodarz wygania ią i nas z pomieszkania.“ Serce iego czułe zajęło się litością; każe się prowadzić do matki; zastaie w ubogim domku zchorzałą niewiaścę; dowiaduje się, że iest wdową, wyrobnicą; że od dni kilku w gorączce leży, i pracować niemoże; że gospodarz, któremu nie była wstanie zapłacić komorneo, bo w zimie nie miała zarobku, wygania ią z domu; że spodziewa się niedługo umrzeć, ale boleie nad dziećmi, które zostawi sierotami. Staszic pocieszał ią, wspomógł, przyrzekł iey przysłać lekarza i zasiłać pożywieniem, radził być dobréj myśli, i gospodarzowi, którego wówczas w domu niebyło, kazał przyść do siebie. Jakoż istotnie kobieta lepszym pożywieniem i lekarza radą wspierana, przysłała do zdrowia. Gdy gospodarz przyszedł do Staszica, ten wypytał się go o sposobie życia komornicy i przyczynie wymówienia iey dalszego pomieszkania, gdy się przekonał, iż iedynie brak roboty w zimie był powodem, że mu się zadłużyła, a chęć sprzedania tego domku wskazywała mu potrzebę pozbycia się nierzetelnego komornika i zgromadzenia swych zaległości, aby mógł sobie inny większy kupić; wtenczas Staszic zapłacił mu zaległą należność za wdowę, i regularną opłatę zaręczył. Gdy S. Jan minął, Staszic kazał gospodarzowi i owéj kobiecie stanąć u siebie. „Czy sprzedałeś twój dom gospodarzu?“ Nie, Panie, odpowiedziano. „Otóż masz kupca we mnie, a właścicielkę w téj kobiecie.“ Zapłaciwszy umówioną cenę, dwoje ludzi razem uszczęśliwił.“

### R o s s y a.

Z Petersburga dnia 11. Lutego.

Gazeta Petersburgska niemiecka zawiera co następuje: „Wiadomo czytelnikom naszym, z iak głębokiém uczuciem smutku i obce narody powzięły wiadomość o zgonie Cesarza Alexandra wiekopomnéj pamięci. Nie

my tylko sami postradaliśmy w nim wielkiego Monarchę; sława iego należy zarówno prawie do Europy iak do Rossyi, uwieńczyło ią bowiem oswobodzenie od powszechnego ochydnego iarzma; i nawet wśród pokoju rozciągał się dobroczynny wpływ iego do innych mocarstw, dla których był pewnym spokojnościami i porządku zastawem. Te oznaki serdecznego dzielenia naszéj zgryzoty wciąż trwają. Sprzymierzone dwory — a Sprzymierzeńcami Alexandra były wszystkie ucywilizowane rządy — które tak często nieograniczone okazywały zaufanie do wspaniałomyślnych zasad iego polityki, staraią się teraz składać winną cześć uświęconéj iego pamięci przez iednomyślnie wynurzenia przyjaźni i szacunku dla iego naydostoiniejszego Następcy na tronie. Pomiędzy niemi iest naypierwszym Ten, który wśród nayposępniejszych okoliczności nie przestał nigdy być w sercu przyjacielem naszego ukochanego Monarchy i Rossyi, Król Pruski; mianował On syna Swoiego Xiążęcia Wilhelma Swoim Zastępcą w tym ważnym wypadku. Tuż po nim przybyły do dworu Cesarskiego, połączone z nim węzłami przyjaźni i miłości, równie iak zobowiązany interesem politycznym, Dostoyne osoby, dziedziczny Xiążę (następca) Meklenbursko-Szweryński, Margrabia Leopold Badeński, i Jego Królewicz. Mość Xiążę Arauzyański (Oranii), zaszczycony szczególną czułą przyjaźnią spoczywającego w Bogu Cesarza, i przy ostatniém rozstawianiu się z nim nowemi ieszcze dowodami iey obsypany; niespodzianie uderzony okropną wiadomością, swoią własną niewypowiedzianą zgryzotą, zgryzotą małżonki, pośpieszył do świętych dlań mieysc przypomnień, by drogim szcążtkom wypłacić dań uszanowania i dzielić troski reszty członków okrytéj kirem naydostoiniejszéj rodziny. Z poleceniami Cesarza Austryackiego, długiego, wytrwałego Sprzymierzeńca naszéj oyczyzny, i osobistego przyjaciela zgasłego Monarchy, znajduie się tu także Xiążę, bliski krewny Cesarza (szwagier), Arcy Xiążę Ferdynand Este, który się okrył sławą w woynie roku 1805; a rząd Angielski obrał za tłumacza swoich uczuć i chęci bohatera naszego czasu, hetmana polnego, który pod Waterloo zadał Napoleonowi osta-

tni cios i przeto w dziejach świata przyłączył imię swoje do imienia głównego zbawcy Europy, Alexandra I.“

Cesarzowicz W. Xiążę Konstanty przysłał tu znanego z uczestnictwa w powstaniu dnia 26. Grudnia Kichelbekera, i wymienił przytęm chwalebną gorliwość Podoficera Grygoryewa, który Kichelbekera na Pradze spotkał, poznał go i aresztował. N. Cesarz posunął Grygoryewa na Chorążego, umieścił go przy inwalidach gwardyi, kazał mu wypłacić 1000 Rubli w nagrodę i rozkazał, aby czyn jego oznajmionym był całemu woysku.

Podczas zbuntowania się pólku piechoty Czernichowskiego, pierwsza kompania grenadyerska, pod dowództwem swojego Kapitana, Majora Kozłowa, pozostała niezachwiana w swęy wierności, i odłączywszy się od niesfornych przyłożyła się znacznie do poskromienia buntu. N. Cesarz nagradzając to poświęcenie się, rozkazał wcielić całą tę kompanię do gwardyi.

Pałac Oranienbaum ze wszystkimi wsiami i przynależnościami, — osobista własność zmarłego Cesarza Alexandra — подарował N. Cesarz Cesarzowéy Jmci Elźbiecie tytułem własności.

Onegdaj obchodzono była rocznica urodzin Jego Cesarzowiczoskiéy Mci W. Xiążęcia Michała, w którym to dniu zdiął Cesarzski dwór żalobę.

Metropolita Nowogorodzki i Petersburgski, Serafim, i Metropolita Kijowski, Jewgenii, otrzymali — podług gazety niemieckiey Petersburgskiey — wizerunek Ukrzyżowanego drogiemi kamieniami ozdobiony.

Zwłoki spoczywającego w Bogu Cesarza Alexandra Pawłowicza staną dnia 15. Lutego w Moskwie, gdzie pozostaną przez 3 dni; dnia 12. Marca przybędą do Carskoé-Sele.

Generał piechoty Jermołow donosi w raporcie ze stanowiska Czerwienka, iż zaraz po nadejściu manifestu o wstąpieniu na tron N. Cesarza, on i całe iego woysko wykonało przysięgę wierności N. Cesarzowi Mikołajowi Pawłowiczowi.

Podług wiadomości od Kaukazu napadają znowu gorale na naszą ziemię, a Generał Jermołow ruszył przeciwko nim.

Z Taganrogu d. 30. Grud. (11. Stycz.)

Wczoray ruszył ztąd orszak żalobny prowadzący do Petersburga śmiertelne zwłoki N. Cesarza Alexandra. Po nabożeństwie i zwyczajnych modlitwach odprawionych przez Biskupa ekaterynosławskiego, parada wyszła z kościoła o godzinie 8méy zrana. Zaczynali ją Deputowani z miast Taganrogu, Rostowa i Mariupola; za nimi postępowały władze miejscowe, urzędnicy kwarantany, celni, sądu handlowego i t. d. Sześciu Generałów, niosąc na poduszkach axamitnych ozdoby orderów rossyiskich, poprzedzało karawan otoczony ośmiu Adjutantami z swięty N. Cesarza, którzy przybyli z Petersburga do Taganrogu dla wypełnienia téy ostatniey bolesnéy powinności. Za karawanem szli Generałowie-Adjutanci, tudzież osoby należące do dworu N. Cesarzowéy, wszyscy w płaszczach żalobnych; dwa szwadrony Kozaków gwardyi z spuszczo-nemi na dół pikami, kończyły paradę. Nie można było bez najmniejszego wzruszenia widzieć smutku, w jakim ci dawni żołnierze, mało przyzwyczajeni do płacenia śmierci hołdu łez, byli pogrążeni. Nigdy nie było obrzędu religijnego prostszego i wspanialszego. Zdawało się, iż widzieliśmy nie tak okazałość pogrzebową, towarzyszącą zwłokom potężnego Monarchy, iako raczej liczną rodzinę, która z żalem i płaczem swoim postępuje za zwłokami nayukochańszego oycy. Ludność Taganrogu, powiększona mieszkańcami wsi przyległych, stała wzdłuż ulic, ktorými orszak przechodził. Miasto, które ostatni raz miało szczęście posiadania w murach swoich wielbionego Monarchy, musiało podwójnie czuć nieszczęście z Jego utraty. Przez cały czas pobytu N. Cesarza w Taganrogu, względy Jego były z dobrocią zwrócone na tych wszystkich, którzy się do niego zbliżali; często nawet wychodził naprzeciw tych, którzy nie śmieli do Niego przystąpić. Kroki Jego zmierzały wszędzie; żadna potrzeba nie była Mu niewiadomą, żadna skarga nie została nieprzyjętą, żadne nieszczęście nie zostało bez pocieszenia. Widząc dziś żalobny orszak idący przez te same ulice, gdzie niegdys obecność Cesarza rozlewała radość i szczęście, szczerę lzy poświęcone były pamięci Pana, którego dobrodzieystwa

zostaną na wieki wyrte w sercach naszych. Znaczne mnóstwo ludzi wszelkiego stanu udało się na drogę parady żałobnej, która się przy rogatkach miasta nieco zatrzymała, a lud odprowadził ją do pierwszemu stacyi w odległości 20 wiorst na drodze do Petersburga. Generał-Adiutant Hrabia Orłow-Denisow prowadzi orszak żałobny w towarzystwie 10 Adjutantów N. Cesarza Jmci.

### Francya.

Z Paryża dnia 14. Lutego.

Wiadomo, iż dnia 20. Czerwca 1792 pewien grenadyer gwardyi narodowej znajdował się przy nieszczęśliwym Ludwiku XVI, kiedy orda rewolucyjna wdarła się na pokój zamku. Grenadyer rzekł do Króla, iż się lęka o jego życie. „Grenadyerze“, rzekł Król, „połóż rękę na moje serce i przekonaj się, czyli drzy?“ Delalanne, to było nazwisko wiernego sługi, musiał na rozstowaniu śmierci przypieczętować przywiązanie do Króla. Wdowa jego żyła nieznaną i w nędzy w małej wiosce. Niedawno został Król o ię losie zawiadomiony i wyznaczył ię niezwłocznie 300 Franków z kasy swojej.

Król Jmć raczył wdowie Marszałka Suchet, który zostawił znaczny, w Hiszpanii podczas wojny zebrany majątek, wyznaczyć pensyą z 15,000 Franków. Wdowy po Marszałkach, Xiążęcia Feltre (Clarke), Serrurier i Xiążęciu Coigni, pobierały już pensye z 8 do 15,000 Fr. Inne wdowy nie dostały żadnej pensyi. Marszałek Jourdan, znany zwycięzca pod Fleurus, nie mając dzieci płci męskiej, chciał przelać swoje parostwo na jednego z swoich wnuków, któryby jego nazwisko przybrał, co mu jednak Ministrowie — podług twierdzenia Gońca Francuzkiego — dla tego odmówili, iż przyjął prezydencją w kommissyi trudniący się zbieraniem ofiar dla dzieci Generała Foy.

Wiadomość o śmierci Xiążęcia Albufera (Suchet), sprawiła wielką żalność w Arragonii i Katalonii, gdzie zmarły Marszałek wystawił sobie chlubny pomnik w sercach mieszkańców. Szczególnie żałowano go bardzo w Saragossie, zalewano się łzami i wyprawiono żałobne nabożeństwo za duszę tego zagranicznego wojownika. Także gazeta Madrytska

wspomina z wielkim szacunkiem o śmierci jego.

Król utworzył kilka Majoratów Baronskich, między którymi Majorat Pana Jankowicza.

Wielka Deputacya Izby Deputowanych podała Królowi dnia 11. m. b. o godzinie 8½ wieczor adres, przyjęty 174 przeciw 87 kreskom. Jest to, iak zwykle, prawie powtórzenie słów mowy z tronu. Wspominając adres o nowem prawie successyi, tak się wyraża: „Roztrząsać ie będziemy z naywiększą rozwagą. Niezapomni Izba, że jeżeli powszechnie dobro pierwszą iest obrad ię podstawą, w wyszukiwaniu onegoż równie rostropnie iak sprawiedliwie działać powinna.“ Król odpowiedział bardzo łaskawie na ten adres.

Tegoż samego dnia Minister Sprawiedliwości przelożył Izbie Parów dwa projekta prawa: 1) względem umorzenia popełnionych przez Francuzów w miastach handlowych Lewanckich i Barbaryjskich, kontrawencyi, przewinień i występków; 2) względem prawa successyi i substytucyi. Ostatniego te są główne postanowienia: „Od każdego w zstępnęj prostęj linii przypadającego spadku, na którym podatek gruntowy z 300 Fr. ciąży, — skoro spadkodawca niepostanowił względem części rozrządzałnej,\*) część ta spaść na w pra-

\*) P. owa majątku, jeżeli spadkodawca zostawia iedno dziecko prawego łoża; trzecia część, jeżeli dwoje; czwarta część, jeżeli troje lub więcej dzieci prawego łoża zostawia.

(Kod. cyw. art. 913.)

wnym prelegacie na naystarszego syna zmarłego właściciela ziemi. Jeżeli spadkodawca rozporządził iaką ilością części rozrządzałnej, wówczas prawny prelegat (*praelegatum ex lege*) stanowić będzie pozostała reszta majątku. Prawny prelegat bierze się z nieruchomości, a w razie niewystarczenia, z ruchomęj własności. Przepisy te przestają mieć swą dzielność, skoro spadkodawca przez akt między żyjącymi lub na przypadek śmierci wołą swoją w ten sposób objawił. — „Dobra, któremi podług art. 913, 915 i 916 \*) Kodexu Cywilnego wol-

\*) Artykuły te ograniczają prawo darowizn za życia lub na przypadek śmierci, skoro spadkodawca ma dzieci.

no rozrządzić, mogą całkiem lub w części przez akt między żyjącymi lub przez testa-

menta, być darowane pod warunkiem zwrocenia ich jednemu lub więcej potomkom donataryusza (bądź że już urodzeni lub nie) aż do własności drugiego stopnia.“ — Przedstawiając ten projekt prawa, starał się Minister Sprawiedliwości dowodzić, iż on szczególnie ma na celu, ażeby przez utrzymanie pewnego majątku w rodzinach, zabezpieczyć zarazem wykonywanie praw obywatelskich. Rozcząstkowanie własności ziemskiej — mówił on — prowadzi za sobą ograniczenie liczby osób, prawo do wyboru mających, a nawet i obiorców. Liczba osób tych musi się koniecznie zmniejszyć, albowiem jeżeli oyciec miał prawo być obieranym (to jest jeśli opłacał 1000 Fr. stałego podatku), to dzieci jego najwięcej będą mieć prawa obiorców (t. i. płacić 300 Fr. stał. pod.), a we wnukach prawa te polityczne zupełnie wygasną i t. d. Co się tyczy substytucy, takowe zasadzają się właściwie na wolności rozrządzenia swym majątkiem; zakazanie ich było ograniczeniem téj wolności, która przez ich odnowienie zostaje tylko przywróconą, a i one przyłożą się do wzmocnienia konstytucyjnej zasady: zabezpieczenia rodzinom majątku.

Wczorajszy numer *Pandory* zawiera następujący artykuł: W pamiętnikach Pani Genlis znajduje się następujące miejsce: „W czasie rewolucyi, najstarszy z moich wychowańców (Jego Królewicz. Mość Xiążę Orlęński) dał dowód wielkości serca i szlachetnego umysłu, którego zamilczeć nie mogę. Gdy się bowiem w mojej przytomności dowiedział, iż prerogatywy pierwotnych wyrokiem zostały zniesione, wzięwszy on w swe objęcia swojego młodszego brata, Xiążęcia Montpensier, zawołał: „Ach, iakże z tego kontent jestem!“

Pan Benjamin Constant proponował następujący dodatek do adresu, który odrzuconym został: „Naostatek, Królu! ośmielaiaj się wierni Twój poddani, Deputowani Departamentów, upraszać W. K. M., ażebyś w swojej mądrości pomyślał o środkach ratowania nieszczęśliwych Chrześcian, których tyśiące padają pod żelazem niewiernych, a nade wszystko ażebyś Francuzom, którymi się oyczyzna ich i Europa brzydzi, zabronił wspierać dzikich nieprzyjaciół imienia chrze-

ściańskiego; albowiem przyzieraiaj się obiętnie wyrzynaniu braci naszych na Wschodzie, wszelkie zapewnianie naszego poszanowania i naszey miłości dla świętęj religii, którą oni iak i my wyznają, zdaje się być okrutnym i gorzkim szyderstwem“

\* Izbie Deputowanych przełożył Minister finansów 3 projekta praw skarbowych, względem ostatecznego uregulowania budżetu na rok 1826; względem summ dodatkowych za r. 1825, i względem budżetu na r. 1827; niemnięj projekt prawa wynagrodzenia właścicieli ziemskich w St. Domingo.

Wczoray po nabożeństwie żałobnym w kaplicy greckiej, złożono tymczasowo zwłoki Xiążęcia Naryszki na ementarzu Oyca Lachaise, z kąd będą późnięj do Rossyi przeprowadzone.

*Goniec Francuski* zapewnia, iż przeciwny adres Pana Bertin-Devaux tylko bardzo małą większością głosów został odrzucony.

Wyszło teraz nowe wydanie mowy Pana Mirabeau w Konstytucyjnym zgromadzeniu: „O równości działów sukcessyi w prostęj linii“. Nie mógł on ię już sam powiedzieć, lecz iak Pan Talleyrand właśnie w dzień jego śmierci odczytał.

Generał Lafayette darował Królewskiemu zwierzyńcowi w ogrodzie roślinnym młodego niedźwiedzia z północnej Ameryki: *ursus ferrox terribilis, giganteus*.

*Gwiazda* zawiera co następuje: „Podług Konstytucjonisty przeszedł oddział wojska Rossyjskiego przez Prut i wtargnął do Jass. Cesarz Mikołaj dał rozkaz wojsku, aby wkroczyło do Xięstw, przeznaczając na to dzień 15. Marca. Zapewne nam Konstytucjonista udzieli w tych dniach manifestu Cesarza Mikołaja, iak nam już udzielił manifestu Cesarza Alexandra. Wojsko austryackie wkroczy do Serwii, a Anglia przywłaszczy sobie panowanie nad Archipelagiem przez obsadzenie wyspy Kandyi. Otóż to śmieszny romans, którym Konstytucjonista uznał za potrzebę poprzedzić w swym dzienniku pogrozki Generała Sebastiani: „zapowiadające krwawę szereg spustoszeń, których prawie tyle „ofiar ile świadków będzie.“

Xiążę Konstantyn Salm Salm przysłał do bióra *Konstytucjonisty* 200 Franków „na wspar-

cie uświęconej sprawy nieszczęśliwych Greków.“

Miemiają, iż podróż Xiążęcia Wellingtona obrachowana jest na 5 tygodni.

W dniu Nawrócenia S. Pawła, Kardynał Zurla, Generalny Wikaryusz Jego Świątobliwości w Rzymie, ochrzcił trzech do naszey religii nawróconych żydów.

Renta Neapolitańska znacznie upadła.

Niektórzy Biskupowie powstawali mocno w swych listach Biskupstewskich przeciw złym księżkom i rozpasanej wolności druku. Biskup dycezyi Frejus mówi między innymi: „Zasady, grożące zburzeniem powagi krolewskiej, nieustannie wygadywania przeciw religii i iey sługom, przyniewiercze i zdradzieckie podszepty szerzą się po Francyi i obliają się już nawet o sklepienia świątyni sprawiedliwości (ściąga się to do wiadomych wyroków w sprawach *Konstytucyonisty* i t. d.) Poczciwi wdychają zafrasowani nad bezkarnością takich bezbożności, takię niewstrzymanę powodzi, i na widok bezczelnych nauk, dających się bezbożnie na wszystko, co jest dla człowieka najświętszem i najwyższem.“

Francuzki Misyonarz Dubois, który przez długi czas mieszkał w Missurze, wydał w Paryżu dzieło o obyczajach i zwyczajach ludów indyjskich. Nie ułożył on tego pisma, iak to zwykli inni podróżni, w porcie iakim podług niedokładnych podań innych podróżnych, ale zbierał do tego materiały przez czas długi w samym kraju indyjskim, gdzie w zupełnem prawie odosobnieniu kilka lat przeżył. Na bayki indyjskie, podług których świat ma stać już 3,892,926 lat, tém mnię zważa, ile że sami Braminowie tylko z uśmiechem o tém wspominają; przeciwnie zaś dowodzi naocznie, że właściwa era indyjska zaczyna się prawie od czasu potopu; o którym to zdarzeniu wspominają wyraźnie ich święte księgi, że w tym potopie potonęli wszyscy ludzie, i że tylko jeden czcigodny starzec z swoją familią i zwierzętami na okręcie się uratował. Autor podaje interesowne i po części nowe wiadomości o różnych indyjskich kastach a mianowicie o *Parias*, które, iak wiadomo, pod każdym względem stoją na najniższym stopniu oświaty. Tę klasę ludzi udarowało nieiakiemi względami, których dla

tego samego, że upodobanie znajduje w poniżeniu, mnię jest warta, niż inna klasa stworzeń, które tu obnażone są ze wszelkich praw, iakie mają we wszystkich ucywilizowanych narodach, to jest kobiety. Nic nie okazuje iasnię zasad Indyan w tym względzie, iak prawidła dla pięknej płci w świętęj księdze *Padma-Pourana* podane, których celniejsze są:

- 1) Dla żony nie ma ziemia innego Boga iak iey mąż.
- 2) Chociażby ten mąż był i stary, szpetny, ułomny i nieokrzesany, chociażby swoy majątek trwonil z innymi kobietami, to jednak żona wszelkie usiłowania na to zwracać musi, aby się z nim obchodziła iako z panem, z Królem i z Bogiem.
- 3) Kobieta stworzona jest na to, aby w każdym wieku być posłuszną. Jako córka musi się uniać przed oycem, iako żona przed mężem, iako wdowa przed synami.
- 4) Każda zamężna niewiasta wystrzegać się ma, najmnieyszą zwracać uwagę na męzczyzn obdarzonych iakimi przymiotami duszy lub ciała.
- 5) Nie, ma sobie żona pozwalać w obecności męża ięść; ale za zaszczyt sobie powinna poczytać, że iey wolno zaspokoić głód tēm, czego mąż nie doiadł.
- 6) Ma się śmiać, kiedy się mąż śmieje, a płakać, kiedy on płacze.
- 7) Każda żona iakiego bądź stopnia, musi codziennie wymieść sama dom, naczynie wyszorować i zgotować mężowi smaczne potrawy.
- 8) Dla przypodobania się swemu panu, musi się codziennie kąpać w czystęj wodzie a potem w szafranowęj; musi sobie włosy uczesać i upachnić, brzegi powiek antymonem a czoło czerwoną farbą umalować.
- 9) Kiedy mąż wyiedzie, powinna pościć, na gołęj ziemi spać i wcale się niestroić.
- 10) Wracającemu mężowi ma wyprawić triumfalne wejście i wyszedłszy na jego przyięcie, zdać ścisłą sprawę ze swoich spraw, mów i myśli.
- 11) Kiedy ją łaje, ma podziękować za naukę.
- 12) Jeżeli ją oblije, ma z cierpliwością przyiać chłostę, potem z pokorą ucałować rę-

kę jego i prosić o przebaczenie, że mu dała powód do gniewu.

Ten wyciąg z kodexu małżeńskiego nie potrzebuje obszerniejszy być podany, aby usprawiedliwić powyższe zdanie autora. Jednakże z jednego rozdziału tego dzieła, którego tu nie wypada umieszczać, pokazuje się, że kobiety są na daleko większe upodlenie wystawione. August powiedział, że wolałby być wieprzem Heroda niż synem; tu możnaby słusznie wyrzec: że lepiej być Indyanina krową niż żoną.

Zresztą zwyczaj okropny, że się wdowy każą palić z trupem męża nie należy do religijnej nauki Indyan. Ofiary te są dobrowolne, chociaż się namowy Braminów wiele do nich przykładają. Rząd angielski starał się temu zapobiedz, ale nierozsądna gorliwość angielskich misyjonarzy zamiast zmniejszyć złe, powiększyła je. W roku 1817. w samém Prezydencji Bengalskiej spaliło się 706 wdów. X. Dubois miał zresztą sposobność przypatrzeć się, iak podłych podstępów chwytają się Xięża tameczni do namówienia wdów, aby się taką śmiercią wstawiały. Upaiają je napoiem szafranowym, a potem oddalają lud od stosu; bębny i trąby zagłuszają krzyk nieszczęśliwych niewiast płonących w ogniu.

Wiele się też autor trudnił literaturą a mianowicie poezją Indyjską i umieścił rozprawę o składzie ich wiersza. Dzieło wyszło w Paryżu w dwóch tomach w 8ce. Kosztuje 14 Franków.

### N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli dnia 11. Lutego.

Gazety nasze umieściły między urzędowemi doniesieniami pismo generalnego Dyrektora spraw duchownych katolickich do Xięcia Mean, Arcybiskupa Mechlińskiego, w którym mu oświadczą wielkie nieukontentowanie Króla, z powodu wzmiankowanego w publicznych pismach listu P. Mazio do Niego pisanego, tudzież z powodu jego listu do Gubernatora Antwerpskiego, tyżącego się uchwały Królewskiej z d. 14. Czerwca 1825. Nayiaśniejszy Pan, tak pisze Dyrektor, tém mocniéj się dziwi, żeś W. Xiążęca Mość listu Pana Mazio zaraz rządowi nie złożył, ile że przez to złamałeś przysięgę, którąś obeymując zarząd

arcybiskupstwa wykonał; ten list albowiem widocznie wzywa do nieposłuszeństwa i niesłuchania uchwał Jego Kr. Mości. Lecz oprócz tego ten list przywłaszcza sobie wyraźnie prawa Biskupom w naszym Królestwie przystoiące. Gdyby albowiem w samém rzeczy ustawy zawarte w uchwale z 14. Czerwca r. z. ubliżały interesowi naszym świętęj religii, czego niepodobna w nich ani śladu znaleźć, to tylko W. X. Mości przystało w téj mierze samemu działać, ale nieudawać się o pomoc i rozkazy do Papieża, który wcale nie ma prawa wtrącać się do wewnętrznych interesów Biskupów naszych. Nayiaśniejszy Pan gotów jest bronić praw biskupich w swoim kraju od wszelkiej napaści, ile że tę powinność nań wkłada prawo kardynalne Królestwa. I dla tego rozkazał mi oświadczyć W. X. Mości iak naywyraźniéj, iż żelibyś ze strony P. Mazio lub innego iakiego papieżkiego Agentu odebrał tyżące się wspomnionęj uchwały z d. 14. Czerwca r. z. pismo iakie, reskrypt, rezolucją lub zalecenie, abyś takowych nie słucał wcale, ani ich publicznie obwieszczał, ale ie natychmiast rządowi odstąpił; inaczéj wystawiłbyś się W. X. Mość na bardzo nieprzyjemne i ostre skutki. Co się tyżyczy pisma, któreś W. X. Mość pod d. 16. Wrz. z. r. postał do Gubernatora Antwerpskiego, wierzy temu Król Jegomość, żeś go napisał porwany gwałtowném uczuciem w tém przekonaniu, że na iaw nie wyidzie. Inaczéj bowiem niepodobna, abyś miał tak dalece zapomnieć o uszanowaniu należącém się Monarsze, pozwalając sobie nawet powiedzieć, że uchwały Królewskie zawierają zasady zgubne dla religii katolickiej, i że Król nie dotrzymuje przyrzeczeń uczynionych katolickim poddanym. Gdy przytém treść tego pisma wprzód powszechnie rozgłoszoną była, niż się dostało do rąk Gubernatora, to dowodzi, iż W. X. Mość otoczony iest osobami, które Jęgo zaufania nadużywają: rozkazał zaś Jego K. Mość Ministrowi sprawiedliwości potrzebne przedsięwzięść środki do odkrycia osób, za których sprawą wspomnionę pismo na iaw wyszło.

(Dwa Dodatki.)

# D O D A T E K

do

Nru 16.

## Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 25. Lutego 1826.)

### *H i s z p a n i a.*

Z Madrytu dnia 2. Lutego.

W Walencji żołnierze z półku lekkiey artylleryi, stojący tam na osadzie, podnieśli bunt i wyruszyli z swoich koszar w zamiarze — iak się wyrażali — wyrznięcia Czarnych (Konstytucyinych).

Przez francuzką goceletę, która dnia 19. Stycznia przywinęła z Algieru do Mahon, dowiadujemy się, iż tamteyszy rząd wydał wojnę Hiszpanii, i że Konsul Hiszpański i Sekretarz jego przymuszeni byli, szukać schronienia w domu Konsula Francuzkiego przed zniewagami.

W Radzie Stanu toczą się teraz dyskusye względem przywrócenia Inkwizycyi; a że Infant Don Carlos iest za Inkwizycyą, obawiają się przeto, ażeby większość nie poszła za iego zdaniem.

### *W ł o c h y.*

Z Rzymu dnia 26. Stycznia.

Zabójca Prałata Trajetti, nazwiskiem Franconi, mający ledwie lat 20, stracony został wezoray na placu *del popolo*, w obecności mnóstwa ludu. Jest w Rzymie dawne prawo, podług którego zabójca duchownego ma uderzeniem młota w głowę powalonym być na ziemię, potem ma mu być poderzniete gardło, a następnie ręce i nogi odrzynane. To prawo wylęgte w czasach barbarzyńskich średniego wieku podług ówczesnych wyobrażeń o godności stanu duchownego, poszło w zapomnienie od czasu panowania Piusa VI; teraz ie odświeżono i użyto na ukaranie wspomnianego winowaycy. Poodcinane członki wystawione były przez godzinę na widok publiczny, a po-

tém ie włożono w trumnę i pogrzebano. — Słychać, że przed końcem zapust ieszcze 5 wskazanych na śmierć exekwować będą. — W tych dniach popełniono tu 5 zabójstw z zemsty. — Liczba młodzieńców, których policya obyczaiowa zaarrestowała, wynosi teraz 28 osób.

### *Państwo Ottomańskie.*

Z nad granicy Tureckiey dnia 9. Lutego.

Donoszą z Triestu pod dniem 7. m. b. co następuje: „Odebraliśmy nareszcie znowu wiadomości wprost z Korfu, dochodzące do dnia 25. Stycznia. Potwierdzają one udzielone dawniey pogłoski o zabranii znowu Tripoliccy przez kolokotroniego, przyczém zginąć miał znany Generał Rossarol. Dodają one, że Ibrahim Basza, po tych pod Missolongą poniesionych klęskach, powrócił z Patras do Nawarynu. Kolokotroni ruszył po zdobyciu Tripoliccy przeciw Modon, w zamiarze zabrania i téy twierdzy, ieżeli się uda. Missolunga ma być z strony morza zupełnie wolna.“

*Dostrzegacz austryacki* donosi na nowo pod dniem 12. Lutego o usiłowaniach Ibrahima Baszy dobycia Messolongi i waleczney obronie téy twierdzy. Przyczyną, dla której iéy zdobycie tak idzie oporem Reszydowi Baszy ma być, że Ismael Basza, Bey Wallony dowodzący mężnie 3 do 4 tysięcy Albańczyków, wymusiwszy na Reszydzie gwałtem zapłatę należącego się wojsku żołdu, nie widząc ieszcze sposobności tak bliskiey rabunku, porzucił oboz, i wrócił do domu. Kolokotroni z niebezpieczeństwem życia, dwa razy przypuszczał

szturm do Tripolizza bronionego przez 3000 Turków, ale na próżno. Spodziewa się, iż dostawszy posiłki z Argos odbierze za nowym natarciem to miasto.

Do tych doniesień dołącza zaraz *Dostrzegacz* wiadomość wyiętą z wychodzący w Missolongi grecki Kroniki z dnia 26. Grudnia, z której się pokazuje, że doniesienia *Konstytucjonisty paryskiego* o głównym daremnym szturmie do Missolongi i zaszczyt wkrótce potem bitwie morskiej w pobliskości tego miasta, iakkolwiek z pewnych źródeł podług zaręczenia jego pochodzące, są fałszywe, zapewne (iakkolwiek się domyśla *Dostrzegacz*) w samym Paryżu ułożone. Pod dniem bowiem następującym po tym, w którym owa bitwa zayść miała pod Messolongi, pisze wspomniany *Dziennik w Messolongi* wydawany: Woyska nas oblegające tak nowo przybyłe (z Egiptu pod dowództwem *Officerów francuskich* w liczbie 4,000) iakkolwiek i dawne Azyatyckie i Europejskie bardzo spokojnie siedzą (*ἡσυχὰ ζουσι ἡσυχίαν ἀμφαν.*)

## Rozmaite Wiadomości.

Gazeta Berlińska *Vossa* zawiera: „Listy prywatne z Lipska donoszą, iż tameczny wielki dom bankierski *Reichenbach* i spółka, przestał płacić. Bankructwo to ma przeszło 3 milliony *Tall.* wynosić.“ (Wiesz ta biegała już i po Poznaniu od dni kilku. Czyliżby teraz miała przyiść ta nieszczęsna koley na Fregów, Betmanów, Rotszyldów i t. d.?)

## M r ó w k i.

(Z Angielskiego. — Nadesłano.)

Jeżeli rzecz iakowa okrywa ludzi śmiesznością i na słuszne naigrawania wystawia, to bezzawodnie pycha. Coż bowiem śmieszniejszego, iakkolwiek nadymający się z urodzenia, majątku, dostojności, i t. p. wtenczas, gdy właściwe rodzajowi ludzkiemu wady i przywary, w wyższym od zwyczajnego czło-

wieka posiada stopniu. Aby myśl tę w prawdziwym widzieć światle, wystawmy sobie pagóreczek, n. p. mrowisko, zaludnione istotami rozumnymi, i że każda mrówka, zachowując właściwą sobie postać i sposób życia, posiada ludzkie namiętności. Nie godne są śmiechu te genealogie, dystynkcyje i tytuły, które pomiędzy temiż istnają mrówkami? Albowiem patrz, iakkolwiek za zbliżeniem się téy poważno-pyszney mrówki, cały rój się rozdziela, i copędzcy z drogi uchodzi. Mniemasz pewnie, iż ona z innego być musi wątku, i innemi obdarzona własnościami. Bynamniemy! owszem z wielu względów, więcy ona jest mrówką, iakkolwiek te, co przed nią uchodzą. Widzisz tamtą nadętą mrówkę, z butną miną na szereg pracujących w okół niéy spoglądająca? Jest ona najmądrzejszą z całego mrowiska; ma bowiem na cał kwadratowy ziemi, przeszło 100 mrowek do usług i półkwarty ziarna w zasobach. Patrz, teraz nadchodzi mrówka, wielkie znaczenie posiadająca. To żdźbło słomki, które nóżkami trzyma, jest oznaką godności. Ileż ona nieponiosła zabiegów i trudów, zanim ją otrzymała! a iakkolwiek biedzi się i morduje dzwiganiami onegoż! Przecież tak słomkę tę wielce ceni, iż za większą nawet część całego mrowiska nie odstąpiłaby iéy. Pytasz się, czemu tyle trudów sobie zadaje? — Aby inne mrowki hołd iéy oddawały, aby im rozkazywać, i niemi według upodobania rządzić mogła. I w istocie widzisz pewnie, iakkolwiek się koło niéy roją; iakkolwiek się iéy przybliżają; iakkolwiek na każde żądanie są skore. Atoli nie myśl, by to z szczerego przywiązania i szacunku pochodziło. Niechby bowiem tylko żdźbło to słomki z iéy pazurków się wysliznęło, i inna mrówka je dostała, widziałbyś, iakkolwiek cały ten rój podchlebców i pasibrzuszaków, może po grzbiecie dawnego posiadziciela, biegłby do nowego nabywcy słomki.

Zwróćmy teraz uwagę naszą na pięć piękną tegoż mrowiska. Czy widzisz tę mrówkę po lewéy stronie, która z nachyloną nieco główką słucha słodczy, które iéy adonisek mrowkowy prawi, a tymczasem rzuca nieznacznie oczkami na innego, obok niéy przechodzącego? Prawi on iéy, iż jest boginią; że iéy oczki piękniejsze i świeciejsze od samego

słońca; iż śmierć i życie w tój jest mocy; słowem, iż całe przyrodzenie tój rozkazom ulega. Nieboga! wierzy temu i nadyma się. — Zważ próżność tój mrówki po prawej ręce; nędzna! zaledwie ze starości wlec się już może, a przecież ma się za coś wielkiego, bo liczy w swym rodzie dziesięć pokoleń szlachejnych, ale z urodzenia przodków. — Ta mała zgrabna mróweczka, co dopiero z gracją przebiegła, jest to piękność roju, i to, co u nas zowią kokietka. Nie jednę ona już mrówce zawróciła głowę i zraniła serce, a przecież widzisz, jaki szereg zalotników za nią biegnie.

Skończmy tu nasze uwagi, i patrzmy, co dalej będzie. — Czy widzisz, jak ten wróblek, stanąwszy na mrowisku, połyka bez różnicy: mrówki ze słomkami i bez słomek; mrówki bogate i ubogie, pracujące i rozkazujące; boginie z błyszczącymi oczkami i ich różnego stanu i wieku zalotników! — Nieżęto mrowisko światem, mrówki ludźmi, a wróblem śmierć? — Próżność więc nad próżnościami, i wszystko próżność!

A. L.....ska.

### OBWIESZCZENIE.

Że cukiernik Karól August Meisner i Maryanna Łucya Przeszkodzinska w mieyscu, przez układ przedmałżeński w d. 20. Grudnia r. z. zawarty, wspólność majątku i dorobku w małżeństwie wyłączyli, niniejszém się uwiadamia.

Poznań dnia 4. Stycznia 1826.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Że Ur. Felicjanna Kurcewska w Cesarzdu dolnym Powiecie Szamotulskim i Ur. Łukasz Draminski w mieyscu, przez układ przedmałżeński w dniu 23. Lipca r. z. sądownie zawarty, wspólność majątku i dorobku w małżeństwie wyłączyli, niniejszém się uwiadamia.

Poznań dnia 5. Stycznia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Przez układ przed ślubem w dniu 14. Stycznia r. b. zawarty, a w dniu 4. Lutego r. b. sądownie ogłoszony, Maryanna Chodkiewicz, teraz zamężna Zakrzewicz, i rzecznik Stanisław Zakrzewicz, wspólność majątku i dorobku między sobą w małżeństwie wyłączyli.

Poznań dnia 8. Lutego 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Nieruchomości do pozostałości Wincentego Flen s, mieszczanina należące, w Bunie położone, mianowicie:

- dom pod Nro. 138. położony;
- pagórzeliśko pod Nro. 140;
- połowa domu liczby 63, z przynależnościami, ogrodem, łąką, chlewem i stodołą, oraz
- ogrodem warzywnym, rolę kliny zwaną, i dwie kwarty roli,

od Ś. Woyciecha r. b. cząstkowo, lub w całości na trzy po sobie idące lata wydzierżawione, nie mniéj ruchomości do tój pozostałości należące, składające się z sprzętów domowych i gospodarczych, mebli, czterech koni, jednego zrebęcia, krów, owiec, świni i młodocianego bydła naywięcéj dającemu sprzedane będą. Termin tym końcem na

dzień 9. Marca r. b.

o godzinie 9. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Struensee in loco w Bunie wyznaczony został. Warunki w Registraturze co do dzierżawy przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 3. Stycznia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Folwark wieczysto-dzierżawny, sukcesorów Pawłowskich na Wildzie pod Poznaniem, do którego 1½ chuby chełmińskiéj miary roli należy, z złączonym do niego browarem, oraz z prawem wyszynku piwa po wsiach kameralnych; na rok ieden od 1. Kwietnia r. b. na dal wydzierżawiony być ma.

Termin tym końcem na

dzień 18. Marca r. b.

zrana o godzinie 9tęj przed Konsyliarzem Są-

du Ziemi. Hebdmann, w miejscu posiedzeń Sądu naszemu wyznaczony został.

Warunki w Registraturze przyrzane być mogą.

Poznań dnia 13. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Na żądanie wierzycieli z powodu długów, oberza tu na przedmieściu Sgo Wojciecha pod Nro. 94. położona i do małżonków Schwarcza należąca, na rok jeden od 1. Kwietnia r. b. aż do tegoż czasu 1827. wynajętą być ma drogą publiczną licytacji najwyżcy dającemu.

W tym celu termin peremtoryczny na

dzień 7. Marca r. b.

o godzinie lotey zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Studnitz w Sali posiedzeń naszych wyznaczonym został, o którym chęć dzierzawienia mających uwiadomiamy.

Warunki wydzierzawienia w terminie powyższym ogłoszone być mają.

Poznań dnia 16. Lutego 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### PATENT SUBHASTACYNY.

Wież szlachecka Pomarzany Kościelne z Parcewem i Bledniewką, w Powiecie Gniezńskim, która według sądowey taxy na talarów 33,873, sgr. 8, den. 3 iest oszacowaną, na wniosek Królewskiego Banku Berlińskiego drogą publiczną licytacji najwyżcy dającemu sprzedaną być ma.

Do tej sprzedaży wyznaczone są termina licytacyjne na

dzień 30. Września r. b.,

dzień 14. Srycznia 1826., i na

dzień 28. Kwietnia 1826.,

z których ostatni iest peremtorycznym, przed Deputowanym Sędzią naszym Ziemiańskim W. Jentsch zrana o godzinie 9. w Sali Sądu tuteyszego odbyć się mające.

Termina te zdatnym posiadania nabywcom podają się do wiadomości z tém wezwaniem, aby się na tychże stawili i swe plusiey tum podali.

Taxa każdego czasu w registraturze naszey przyrzana być może.

Gniezno dnia 25. Maja 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### PATENT SUBHASTACYNY.

Dobra Węgorzewo i Popkowo pod jurysdykcyą naszą w powiecie Gniezńskim leżące, successorom Leona Grudzielskiego własne, z których według sądowey taxy

a) Węgorzewo na 19,889 Tal. 27 sgr. 11 f.,

b) Popkowo na 6805 Tal. 25 sgr. 4 f.

oszacowane zostały, mają być drogą publiczną licytacji sprzedane.

Do licytowania tychże wyznaczone są trzy termina, to iest:

na dzień 7. Kwietnia r. p.

— — 7. Lipca r. p.

— — 13. Października r. p.,

z których ostatni iest terminem zawitym, zrana o godzinie 9. przed Deputowanym Sędzią Biedermann w Sali posiedzeń naszych odbyć się mający, na które do posiadania zdatnych nabywców końcem czynienia swoich podań zapozrywamy.

Instrumenta taxy w registraturze naszey przyrzane być mogą, i wolno iest każdemu Interessentowi podania w 4 tygodniach przed ostatnim terminem przeciw taxie swych zarzutów.

Zarazem zapozrywa się publicznie realnych wierzycieli z pobytu swego niewiadomych, jako to successorów Kołudzkich, successorów s. p. Jana Prądzynskiego, aby w terminach do licytacji wyznaczonych, praw swych dopilnowali z tém zagrożeniem, że w razie ich niestawienia się nietylko na rzecz najwyżcy podającego przysądzenie, ale nawet po złożeniu sądowem summy szacunkowey, wymazanie wszystkich zainfabulowanych iako i upadłych długów, a to ostatnich bez produkowania na ten koniec potrzebnych instrumentów, nastąpić ma.

Gniezno dnia 13. Października 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi.)

(Z dnia 25. Lutego 1826.)

### PATENT SUBHASTACYJNY.

Wieś szlachecka Wilkowiec wraz z młynem Wilkowicki pod jurysdykcyą naszą w Powiecie Gnieźnieńskim sytuowana, która według sądowey taxy na 10,993 Tal. 25 sgr. 3 den. jest oszacowaną, na wniosek Król. Banku w Berlinie, drogą publicznę licytacyi naywyżey podajacemu sprzedaną bydź ma. Do téy sprzedaży wyznaczone są termina licytacyi

na dzień 30. Września r. b.  
na dzień 14. Stycznia 1826. i  
na dzień 29. Kwietnia 1826.

z których ostatni peremtorycznym jest przed Deputowanym Sędzą naszym Ziemiańskim W. Jentsch, zrana o godzinie 9. w sali Sądu tułayszego odbyć się mające.

O terminach tych uwiadomia się zdalnych do posiadania nabywców z tém wezwaniem, aby na tychże stawili się i swe pluslicitum podali.

Taxa każdego czasu w registraturze naszey przeyrzaną bydź może.

Gniezno dnia 26. Maja 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### PUBLICANDUM.

Franciszek Gladysz, właściciel młyna borowego pod Pszczewem, ma intencyą budować wiatrak na gruncie własnym.

Podając to podług przepisu prawa powszechnego Cz. I. Tit. XV. §. 229. i 242. tudzież edyktu od 28. Października 1810 roku do publicznę wiadomości; wzywam resp. interesentów; ażeby prawa swe protestacyjne nądali w przeciągu ośmiu tygodni do dalszego podali roztrząśnienia.

Międzyrzecz dnia 20. Lutego 1826.

Król. Urząd Radczco-Ziemiański.

O zaręczeniu się w dniu 14tym m. b. w Frankforcie n. O. mego syna Meyer z Panną Maryanną Michaelis z Hirschberga, mam za-

szczyt moim przyaciofom i krewnym ninieyszem nayuniżenię donieść,

Wdowa Falk z domu Lasch.

Jako narzeczeni polecaią się

Meyer Falk.

Maryanna Michaelis.

Poznań dnia 24. Lutego 1826.

Szanownym członkom resursy naszey, niemnię uczestnikom balów téyże, donosimy ninieyszem nayuniżenię, iż we Środę dnia 1. Marca r. b. o godzinie 7męj wieczornę będzie

bal dla dzieci.

Dyrekcya resursy wolnomularskięj.

Na dniu 27. Lutego r. b. zrana o godzinie 11tęj będzie, na rozkaz wyższy, koń do służby kawaleryi niezdatny, lecz do ciągnięcia wozu bardzo użyteczny, na podwórzu stayni koszarney 6go regimentu ułanów w mieyscu, publicznie naywięcęj dajacemu, za gotową zaraz w pruskim brzmiącym kurancie zapłatą sprzedany; na co ochotników kupna zapozywa się.  
Poznań dnia 17. Lutego 1826.

Tymczasowy Kommandant regimentowy:

Szerdahelly,

Półkownik.

### Stancya do najećia.

Całe drugie piętro w kamienicy pod Nr. 231. na Wrocławskięj ulicy położonęj, jest od Wielkieynocy r. b. do wynajećia.

Stanisław Powelski.

W moięj kamienicy w Rynku pod Nro. 44. jest od 1. Kwietnia całe pierwsze piętro do najećia.

F. W. Grätz.

## Narybek do przedania.

Sto kop dwuletniego wielkiego narybku karpiego jest do przedania w majątności Koźmina, a to w sadzach w Staniewie. Ochoję kupna mający raczą się w tym względzie do podpisania zgłosić. O frankowanie listów uprasza się.

Koźmin dnia 12. Lutego 1826.

Administracya majątności Koźmina  
i Radlina.

Kirschstein.

## PRZEDAŻ OWIEC.

W Karnie pod Wolsztynem Powiecie Babiomskim jest do sprzedania 30 baranów iedno-roczych z Saskiży zarodowży owczarni, także 40 baranów 1- i 2-letnich z Saskich poprawnych maciorek. Barany te mogą być codziennie widziane od 15. Marca do 5. Maia r. b.

W Włóścieiewkach pod Xiężem Powiecie Śremskim, jest 30 rocznych i dwuletnich baranów do sprzedania, pochodzących z zarodowży królewskiej owczarni z Panten, niemniży 250 maciorek do chowu zdanych z tegoż samego gniazda; można je zawsze zobaczyć w wełnie do 10. Maia.

Tysiąc sztuk zdrowych i pełnozębnych owiec, z których wełna na ostatnim targu Wroclawskim po 95 do 120 talarów od cetnara sprzedawaną była, a które w odległości dwóch do dziesięciu mil od Wroclawia znajdują się, są do sprzedania, i o takowe w Wroclawiu przy ulicy Junkerstrasse zwaney pod liczbą 3 dowiedzieć się można; i z 1200 sztuk owiec zawrzeć ugodę, które po strzyży odebrane być mogą.

W dominium Gros-Sürchen, w Wolawskim Powiecie, w dolnym Śląsku, na pięć mil od Wroclawia, jest 250 jednostrzyżnych, do chowania zupełnie zdanych owiec maciorek, między którymi się 80 dwuletnich znajdują, z trzody od dawnego czasu poprawianey, równie iak 20 baranów z naylepszych ras, bez wełny i z wełną, za naytańsze ceny do sprzedania.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 20. Lutego 1826.	Papierami	Gotowizną
Obligę dęgu państwa . . .	$80\frac{1}{2}$ pCt.	$80$ pCt.
Premie obligów dęgu państwa	$90\frac{1}{2}$ =	—
Obligę bankowe aż do włączenie lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	85 =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdys polskiego udziału . . . . .	—	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	91 =	—
Wschodnio-Pruskie . . . . .	$87\frac{1}{2}$ =	—
Szląskie . . . . .	—	—

Poznań dnia 24. Lutego 1826.

Kurs obligów m. Poznania, . . . . .  
Papierami. Gotowizną. Od 1000 zł. 4.

## Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 20. Lutego.

	Tal.	ęgr.	fen.	do	Tal.	ęgr.	fen.
Pszemica . . . . .	—	27	6	—	1	5	—
Żyto . . . . .	—	16	4	—	—	17	6
Jęczmień . . . . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . . . .	—	10	—	—	—	11	—
Taterka . . . . .	—	16	4	—	—	17	6
Groch . . . . .	—	20	—	—	—	21	—
Ziemiaki . . . . .	—	7	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . . . .	—	20	—	—	—	22	6
Słomy kopa à 1200 ff. . . . .	3	5	—	—	3	10	—
Masła garniec . . . . .	1	10	—	—	1	12	6